

Włodzimierz Wołyniec

19. niedziela zwykła, Katecheza o wierze

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/1, 245-246

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 7 VIII 2005

Katecheza o wierze

Wydarzenie opisane w dzisiejszej Ewangelii jest katechezą o wierze. Pan Jezus poucza nas, jaka powinna być wiara w Niego i jak powinna się ona rozwijać, aby stawać się wiarą mocną i autentyczną. Chodzi o taką wiarę, która nie wątpi. Pytanie: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?” stawia dzisiaj Pan Jezus każdemu z nas. Równocześnie wskazuje do niej drogę.

1. Wiara *in statu viae*

Ewangelista pisze, że Pan Jezus „przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg”. Z postawy Pana Jezusa przynaglającego uczniów do wypłynięcia na drugi brzeg można wyprowadzić naukę o wierze, która musi stale się rozwijać. Jest wiarą „w drodze” ku wierze mocnej i pełnej.

Pan Jezus zmusza nas do wysiłku, do podejmowania trudu życia wiarą na co dzień i na serio. Przynagła nas do wsiadania do łodzi, czyli do Kościoła, i przeżywania jej we wspólnocie Kościoła. Życie wiarą na każdy dzień wymaga konfrontacji z tym, co proponuje ten świat. Wymaga też wysiłku pokonywania własnych pomysłów na życie, aby kierować się zawsze Ewangelią i szukać tylko woli Bożej.

2. Wiara i modlitwa

Po odpłynięciu uczniów i odprawieniu tłumów Pan Jezus wychodzi „sam jeden na górę, aby się modlić”. Nie pierwszy raz widzimy Go na modlitwie do Ojca w miejscu stosownym do modlitwy – na górze. Przykład modlącego się Jezusa uświadamia nam konieczność modlitwy w życiu wiary. Trzeba odchodzić od tłumów, od zgiełku i hałasu, ale także odchodzić od własnej wygody i łatwizny, aby szukać w ciszy obecności Pana. Modlitwa jest podstawą chrześcijańskiego działania. Autentyczne czyny wiary mają swoje źródło w modlitwie.

Jeśli po odejściu do Pana świętej pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II ludzie pytają, skąd miał on tyle siły do czynienia dobra, do podróży apostołskich i do spotykania się ze wszystkimi, aby im służyć, to odpowiedź może być tylko jedna: podstawą Jego życia i działania była modlitwa, codzienna modlitwa, na którą nigdy nie żałował czasu!

3. Trudności w wierze

Wiara nie oznacza, że wszystko staje się w życiu łatwe i proste. W wydarzeniu opisanym w Ewangelii czytamy, że łódź, w której przebywali uczniowie, była „miotana falami, bo wiatr był przeciwny”. Sytuacja ta symbolizuje życie wierzących w Jezusa Chrystusa, którzy muszą pokonywać trudności związane z wyznawaniem swojej wiary.

Oprócz zewnętrznych trudności mogą się też pojawić trudności wewnętrzne w postaci różnych wątpliwości. Uczniowie przebywający w łodzi mieli wątpliwości, czy Pan Jezus rzeczywiście przychodzi do nich. Ewangelista notuje: „Uczniowie zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli”.

Strach towarzyszył także Piotrowi, który wprawdzie wyszedł z łodzi i po falach szedł do Jezusa, ale przestraszył się wiatru i zaczął tonąć. Ojcowie Kościoła, komentując to wydarzenie, zwracają uwagę, że lęk pojawia się często z powodu błahych spraw. Drobne rzeczy mogą zakłócić wewnętrzny spokój i wzbudzić w sercu niepokój, a nawet lęk.

4. Zaufanie i miłość w wierze

Przykład tonącego Piotra, który krzyknął: „Panie, ratuj mnie!”, i postawa Jezusa, który wyciągnął rękę i pochwycił Piotra, wskazują na istotę wiary wyrażającą się w całkowitym zaufaniu Osobie Jezusa Chrystusa. Dzięki ufnej wierze w Syna Bożego człowiek może przekraczać naturalne ograniczenia i słabości oraz pełnić nadprzyrodzone czyny, które prowadzą do zbawienia.

Pełna i prawdziwa wiara jest żywa przez miłość. Na tę miłość zwraca uwagę św. Augustyn. W komentarzu do dzisiejszego fragmentu Ewangelii tak pisze: „Kochasz Boga? Chodzisz wówczas po morzu i stopami deptasz strach tego świata. Kochasz świat? On cię pochłonie”. A zatem miłość Boga w życiu wierzącego musi być na pierwszym miejscu. Sama wiara bez miłości jest martwa. Pan Bóg chce być kochany, bo On nas pierwszy umiłował.

ks. Włodzimierz Wołyniec

20. NIEDZIELA ZWYKŁA – 14 VIII 2005

Zbawienie jest dla wszystkich

Dzisiejsza Ewangelia stawia nas w pewnym zakłopotaniu. Dlaczego Jezus tak surowo odpowiedział proszącej o uzdrowienie córki kobiecie? „Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom” (Mt 15,26). Czy Jezus odrzucał pogan i taktował ich jak „psy”? Przecież z tej samej Ewangelii Mateusza wiemy, że jest On Zbawicielem wszystkich ludzi, a nie tylko Żydów!

1. Jezus dotarł w okolice Tyru i Sydonu, gdzie mieszkali poganie. Jakaś kobieta prosi Go, by uzdrowił jej córkę. Była to kobieta kananejska, tj. należąca do ludu, który zamieszkiwał Palestynę przed przyjściem do niej Izraelitów. Określenie to oznaczało, że kobieta była poganką. Prosiła ona Jezusa o uleczenie córki. Jezus najpierw odmawia, ale potem, będąc pod wrażeniem jej wiary, wysłuchuje prośby niewiasty. Problem stosunku Żydów do pogan został tu ukazany z całą ostrością w przejściu z jednego nastawienia do drugiego. Był to moment, w którym nastąpił nowy podział. Tym, co się liczy, nie jest przynależność do danej rasy, ale wiara w Chrystusa. „O niewiasto, wielka jest twoja wiara!” (Mt 15,28). Wiara więc, a nie przestrzeganie Prawa znosi bariery i czyni ze szczeniąt współbiesiadników. Dzięki wierze i my uczestniczymy w dobrach zbawienia, w chlebie, jaki Chrystus daje swym dzieciom.